

ROBOTNIK POLSKI

Nr. 13.

BEZPŁATNY DODATEK.

Rok 1927.

Przeciw dotychczasowej akcji syndykatów robotniczych w Anglii.

Najważniejszym wypadkiem dnia w wewnętrznym życiu społeczno-politycznym Anglii jest ogłoszony dn. 5. bm. projekt prawa, dotychczasowej akcji syndykatów i wywoźnego ostatnim strajkiem powszechnym. Radykalizm środków, przewidywany przez projektowane prawo, jest tak krańcowy, że wywoła on niewątpliwie najzawziętszą walkę polityczną. Zarówno w parlamencie jak w kraju całym zetrą się z sobą rząd i partja pracy.

Projekt ogłasza jako nielegalny każdy strajk który: a) będzie miał na względzie jakikolwiek inny cel poza rozstrzygnięciem sporu w obrębie danego przemysłu; b) będzie dążył do wywarcia nacisku na rząd lub do zastraszenia społeczeństwa czy znacznego odłamu społeczeństwa. Kara, nakładana na każdego uznanego za dopomagającego nielegalnemu strajkowi lub biorącemu w nim udział, będzie wymierzana w drodze doraźnej polegać będzie bądź na karze pieniężnej, wynoszącej 100 funtów szterlingów, bądź na 3-miesięcznym więzieniu, ulegając przedłużeniu do 2-eh lat w wypadkach poważniejszych wykroczeń. Uchylone zaś zostają w sprawie nielegalnego strajku przepisy obecnie obowiązujące, które pozwalają na pokojowe namawianie do strajku i uwalniające przywódców syndykatów od wszelkiej odpowiedzialności prawnej.

Artykuł drugi ustala, że ktokolwiek odmówi udziału nielegalnym strajkom, nie będzie mógł z tego powodu być wykreślonym ze swojego syndykatu i w jakimkolwiek stopniu upośledzonym w swoich prawach syndykatowych.

Artykuł uznaje za rzecz bezprawną, aby jedna osoba, a tembardziej więcej osób, znajdowało się podczas strajku przemysłowego (zatem strajku dozwołonego) w pobliżu mieszkania czy miejsca pracy czyjejkolwiek w celu zbierania informacji lub nakłaniania kogokolwiek do niepracowania lub też w celu tarasowania przejścia. Tem samem uniemożliwiona zostałaby wszelka owocna akcja t. zw. eskadr nadzorczych. Kara na wykraczających przeciw temu wynosi 20 funt. szterlingów lub trzy miesiące więzienia.

Artykuł 4-ty określa, że od nikogo z wpisanych do syndykatu nie będzie wolno żądać składek na polityczny fundusz syndykatowy, jeśli sam dobrowolnie i to na piśmie nie wyrazi chęci uczynienia tego. Fundusz polityczny każdego syndykatu ma być trzymany zupełnie oddzielnie od innych funduszy i żaden z innych funduszy nie będzie mógł być używany, wydatkowany lub zhipotekowany na rzecz jakiegokolwiek czynu politycznego.

Artykuł 5-ty wzbrania urzędnikowi państwowemu należenia do jakiegokolwiek bądź syndykatu, o ile nie idzie o organizację tyżące się wyłącznie samych urzędników i niezależnie od wszelkich innych syndykatów i federacji oraz od wszelkich politycznych stronnictw. Karą za przekroczenie tego prawa jest bezwzględne wykreślenie z listy urzędników.

Artykuł 6-ty zakazuje obowiązkowego — jako warunku dopuszczenia do pracy — należenia do syndykatu. Kara: 10 funtów szterl. lub 3-miesięczne więzienie.

Art. 7-y upoważnia wszystkich zainteresowanych, a także generalnego prokuratora do popierania czy wdrożenia akcji prawnej celem zapobieżenia, aby fundusz syndykatowy był użyty wbrew przepisom prawa. Tak brzmi projekt nowego prawa.

Ubezpieczenie na starosc i niemoc.

Po kilka tygodni trwających obradach w parlamencie niemieckim zdołali posłowie wywalczyć maluczkie korzyści dla biednych inwalidów i wdów. Porównując osiągnięte korzyści z hasłem, czynionem w czasie obrad, to nasuną się człowiekowi mimowolnie słowa Sowizdrzała „Wiele hałasu a mało weiny”. Jest to wprost zawstydzające, że przy każdej takiej sposobności, gdzie chodzi o rozbudowę ubezpieczeń socjalnych, otrzyma się te złowróżebną odpowiedź: „Niema pieniędzy”. Rozpaczając muszą te słowa oddziaływać na rencistów, którzy dosłownie muszą głodować, ale widzą, że zamiast na ich pomoc, parlament na inne cele pieniądze wprost rozrzuca. Płaci się setki milionów pensji zdrowym, do pracy zdolnym i na dobrych stanowiskach będącym oficerom, ale dla biednych inwalidów i wdów brak pieniędzy.

Uchwalono jedynie od 1-go lipca 1927 r. w miejsce dotychczas istniejących sześć klas zarobkowych, zaprowadzić jeszcze i siódmą klasę. W tych klasach zarobkowych mają następujące składki tygodniowe być płacone:

Klasa 1. (zarobek tygodniowy) do 6 mk.	0,30 mk.
Klasa 2. (zarobek tygodniowy) od 6—12	0,60 mk.
Klasa 3. (zarobek tygodniowy) od 12—18	0,90 mk.
Klasa 4. (zarobek tygodniowy) od 18—24	1,20 mk.
Klasa 5. (zarobek tygodniowy) od 24—30	1,50 mk.
Klasa 6. (zarobek tygodniowy) od 30—36	1,80 mk.
Klasa 7. (zarobek tygodniowy) od 36 itd.	2,00 mk.

Dalej uchwalono, że rentę wdowią należy płacić wszystkim wdowom po ukończeniu 65 roku życia. Wdowom i sierotom po zmarłych, którzy po dniu 31-go grudnia 1911 roku, więcej składek nie opłacali, płaci się tylko wtenczas rentę, o ile ich żywicieli pobierał rentę do 1-go lipca 1924 roku. Dodatek na dzieci otrzymują ci inwalidzi, którzy przed 1. stycznia 1912 roku zostali inwalidami. Powyższe rozporządzenia wchodzi z dniem 1-go kwietnia 1927 roku do życia.

Przy dotychczasowem obliczeniu renty, liczono za wszystkie składki zapłacone do dnia 30-go września 1921 r. następującą stopę zwyżkową: klasa 2: 2 fen., klasa 3: 4 fen., klasa 4: 7 fen., klasa 5: 10 fen.

Stopy kwoty wzrastającej zostały teraz podwojone i będą wynosić w klasie 1: 2 fen., (dotychczas nic) w klasie 2: 4 fen., klasie 3: 8 fen., klasie 4: 14 fen., klasie 5: 20 fen.

Dla ubezpieczonego, który teraz zostanie inwalidem, będzie renta w następujący sposób obliczona:

1. Dodatek państwowy (według § 1285) 72,00 mk.
 2. Kwota podstawowa (według § 1288) 168,00 mk.
 3. Kwota wzrastająca 3-ciej klasy zarobkowej przed dniem 30. 9. 1921 roku, (według paragrafu 1289 ust. 2.260 razy 8 20,80 mk.
 4. Kwota wzrastająca 5-tej klasy zarobkowej przed dniem 30. 9. 1921 r. (według paragr. 1289 ustęp 2) 10.68 razy 20 213,60 mk.
 5. Kwota wzrastająca za 171 składką tygodniową w klasie 5, za czas po 1. 1. 1924 r. a 1,— mk. — 2 dziesiąte 34,20 mk.
- razem 508,60 mk.

508,60 mk. wynosi renta roczna, a 42,21 mk. renta miesięczna.

To nowe obliczenie zastosuje się do rent, które zostaną po 1-szym kwietniu 1927 r. ustalone natychmiast, dla rent będących 1. kwietnia już w biegu, od 1-go lipca 1927 roku.

Nie zrozumiałem jest, dlaczego obecni inwalidzi mają czekać na podwyżkę tej renty aż do 1-go lipca kiedy już od 1-go kwietnia podwyższono komorne, o czym ci panowie w Berlinie widocznie zapomnieli.

Przyrost ludności w Niemczech a sprawa polskiej emigracji sezonowej.

Ponieważ sprawy powyższe są ściśle związane ze sprawą sezonowej emigracji do Niemiec, podajemy poniżej artykuł z „Wychodźcy“, który podaje ciekawe cyfry, dotyczące niemieckiego rynku pracy w przyszłości. — Redakcja.

Ostatnie publikacje statystyki ludności Niemiec nasuwają szereg wniosków zarówno w odniesieniu do zagadnienia bezrobocia, które przedstawia w dalszym ciągu wysoką cyfrę, jak i ze względów ogólnogospodarczych i politycznych, w wysokim stopniu i nas interesujących.

Gęstość zaludnienia Niemiec, wynosząca w 1910 roku 122,9 mieszkańców na 1 km², wzrosła w 1919 r. na 126,9 a w 1925 r. na 139,9 mieszkańców na 1 km². Pomimo strat wojennych, wynoszących przeszło 2 miliony ludzi, oraz strat, wywołanych zmniejszeniem się liczby urodzin w latach wojennych, ocenianych na około 3,5 miliona ludzi, ludność Niemiec w 1919 r. stanowiła 59 176 000 osób. Przeprowadzony w czerwcu 1925 r. spis ludności wykazał 62 469 000 osób, t. zn. wzrost w porównaniu do 1910 r. o 4,6 milionów osób, albo 8 proc. Wzrost ten nie jest jednakowoż wynikiem naturalnego ruchu ludności.

Nadwyżka ludności w latach wojennych.

Obecna nadwyżka liczby urodzin jest w porównaniu do stanu z przed wojny znacznie mniejsza. Dowodzą tego następujące cyfry, zestawione ostatnio przez „Soziale Praxis“:

Rok	Nadwyżka urodzin
1913	818 700
1919	282 100
1920	666 400
1921	700 200
1922	513 700
1923	432 600
1924	508 900

Cyfry powyższe nie przedstawiają jednak rzeczywistego rozwoju. Nadwyżkę urodzin należy bowiem przypisać w dużej mierze silnemu zmniejszeniu się śmiertelności, spowodowanemu niszczącym słabsze jednostki wpływem ostatnich lat wojny. Stałe zmniejszanie się cyfry urodzin występuje dopiero na jaw, o ile się przeciętne roczne ilości porówna w stosunku do 10 000 osób ludności.

Rok	Urodziny	Wyp. śmierci	Nadwyżka urodzin
1901	369	218	151
1911	295	182	113
1913	283	158	124
1920	267	159	108
1921	261	148	113
1922	237	151	86
1923	216	146	70
1924	211	129	82

Dotychczasowe zestawienia wyników w 1925 r. wykazują dalszą zniżkę urodzin.

Przyczyny znacznego zwiększenia się ludności po wojnie.

Silną przyczynę ludności w pierwszych latach po wojnie tłumaczyć można w części napływem dużych ilości Niemców z odebranych im obszarów wschodnich i zachodnich. Cyfrę ich oceniają na 1,5 miliona osób, które w dużej mierze przyczyniły się do zwiększenia podaży na niemieckim rynku pracy. Na niekorzystne układanie się warunków pracy i coraz większy wzrost bezrobocia wpłynęło również masowe zasilenie rynku pracy przez szeregi zniszczonych inflacją drobnych kapitalistów oraz napływ kobiecych sił roboczych (w 1824 r. było zatrudnionych 33 miliony, a w 1907 r. — 27 milionów osób). Z drugiej strony zapotrzebowanie pracy zmalało wskutek przeprowadzonej na szeroką skalę we wszystkich przedsiębiorstwach racjonalizacji i koncentracji oraz zmniejszenia się rynków zbytu. Te zjawiska uważają też niektóre niemieckie sfery gospodarcze i polityczne za istotne przyczyny obecnego bezrobocia.

Co zaś się tyczy wzrostu ludności, to przypisać go należy niższej cyfrze śmiertelności, której jednakże nie można uważać za wynik polepszenia się zdrowotności narodu. Prostu ciężkie warunki życia podczas wojny dokonały naturalnego doboru, pozostawiając przy życiu jedynie organizmy zdrowe i tegie.

Należy się więc liczyć z tem, że z czasem śmiertelność wzrośnie i wtedy dopiero uwypukli się obecne stałe zmniejszanie się cyfry urodzin.

Przypuszczalne znaczne zmniejszenie się ilości sił roboczych w latach 1930—35.

Już w najbliższych latach, bo w 1930—1935 r., spodziewane jest silne odbicie się na rynku pracy faktu zmniejszenia się urodzin w latach wojny. Spowoduje to silny popyt w tych latach na młode siły robocze, a w następnych latach i na starsze.

Dobitnie to wykazuje zestawienie młodzieży, która w latach 1928—1933 wychodzi ze szkół i staje do warsztatów pracy:

Koniec roku szkoln.	Rok urodzenia
1928	1 293 000
1929	1 211 000
1930	793 000
1931	717 500
1933	697 000
1933	697 000
	1914
	1915
	1916
	1917
	1919
	1919

Okoliczności te będą pierwszorzędnego znaczenia dla gospodarstwa Niemiec*). Wywrą one swój wpływ zwłaszcza w tych gałęziach gospodarczych, w których normalnie praca jest niechętnie poszukiwana i przyjmowana. Odnosi się to zwłaszcza do rolnictwa i gospodarstwa domowego, co będzie miało duże znaczenie dla emigracji sezonowej robotników polskich. W dalszym rzędzie przewidywać można, że brak sił roboczych da się odczuć w górnictwie oraz w dziale wykwalifikowanych robotników zawodowych.

W razie dalszego obniżania się cyfry urodzin stan podobny może przybrać charakter chroniczny.

Bezpośrednio może zaradzić w pewnym stopniu brakowi sił roboczych podniesienie się cyfry urodzin, w którym to kierunku może państwo wydać cały szereg zarządzeń natury społecznej, przynoszących korzyści, względnie ulgi, rodzinom o większej liczbie dzieci. Byłyby więc Niemcy zmuszone iść w tym kierunku śladem Francji.

Pogląd optymistyczny.

Są jednak w Niemczech sfery, gospodarcze i polityczne, które oceniają położenie różowo. Twierdzą one, że ubytek młodych męskich sił roboczych, które da się odczuć silnie od 1930 r., zostanie wyrównany nadwyżką starszych męskich sił roboczych w wieku od 25 do 65 lat. Przyjmując za podstawę swych obliczeń, że ilość urodzin oraz wypadki śmierci pozostaną na wysokości ostatnich lat, twierdzą, że o ile ubytek młodych sił roboczych wyniesie 1½ miliona (w 1940 r.), to całkowita ilość zdolnej do pracy męskiej ludności w wieku od 15 do 65 lat będzie o jeden do dwu milionów wyższa, niż w 1925 roku. Nadwyżka ta, zwłaszcza wśród zdolnych do pracy mężczyzn w wieku od 25 do 45 lat, ma być o jeden do trzech milionów (r. 1940) większa, niż w 1925 r. Oczywiście, pocieszać się można w najrozmaitszy sposób, ale żadne pocieszania się i obliczania nie zmieniają faktu gwałtownego zmniejszenia się urodzin w latach wojennych i powojennych.

Jak widzimy z powyższego najbliższe lata mogą przynieść zupełną zmianę warunków emigracji polskiej do Niemiec. Przy prowadzeniu rokowań z Niemcami o umowę emigracyjną należy o tem nie zapominać.

*) Kwestja ta poruszona została już swego czasu w „Reichsarbeitsblatt“ Nr. 44/25.

Odezwa do społeczeństwa polskiego.

Narodowy Uniwersytet Robotniczy.

Dnia 2-go lutego 1927 r., powstał w Poznaniu Narodowy Uniwersytet Robotniczy, jako instytucja, kulturalno-oświatowa, mająca za cel wychowanie obywatelskie szerokich rzesz robotniczych, rzemieślniczych wiejskich i miejskich w duchu narodowym i państwowym.

Myśl utworzenia Narodowego Uniwersytetu Robotniczego zrodziła się w kołach robotniczych miasta Poznania, jako konieczna potrzeba odczuwana, przez ogół narodowo uświadomionych robotników.

Myśl ta zmieniła się w czyn!

N. U. R. powstał jako instytucja bezpartyjna, niepolityczna i w krótkim stosunkowo czasie skupił około siebie cały zastęp ofiarnych społeczników i ludzi — wiedzy — a co najważniejsze, szerokie warstwy robotnicze i rzemieślnicze.

Obecnie instytucja ta posiada własny lokal w Poznaniu przy Alejach Marcinkowskiego 24, prowadzi stałe kursy oświatowe ze wszystkich dziedzin nauki — urządza na prowincji prelekcje i odczyty — Wieczornice i Akad-mje robotnicze, szerzy kult piękna, daje do rąk robotnika dobrą książkę polską — uczy go i wychowuje na dobrego Polaka, umiejętnego pracownika i dbałego o losy Państwa obywatela.

Ojczyzna, oświata i stosowanie etyki chrześcijańskiej w życiu codziennem — oto hasła naszej!

Zywiolowo odezwały się rzesze robotnicze na nasz pierwszy apel. Nadspodziewanie obficie napływają zgłoszenia od zespołów robotniczych i rzemieślniczych ze wszystkich części Polski, aby do nich przybyć i tworzyć Koła Oświatowe Narodowego Uniwersytetu Robotniczego, organizować Czytelnie, wygłaszać odczyty i urządzać kursy.

Założyliśmy już liczne Koła N. U. R., ale na to olbrzymie pole działania — środki nasze są za słabe.

Zrozumiały to władze państwowe i samorządowe oraz instytucje społeczne, darząc nas swoim poparciem.

Leży przed nami cała niwa polska do przeorania złotym pługiem prawdziwej oświaty narodowej. Nie oglądajmy się na to, że w przyszłości szkoła polska da nam nowe pokolenie lepszych obywateli. Polska potrzebuje narodowo uświadomionych obywateli już dziś. To nowe pokolenie działać będzie w przyszłości — obecne pokolenie działa dziś.

Objawy życia codziennego nakazują nam, że zbiorowa Myśl polska, której prądem jest Naród nasz nie u wszystkich jednakowo się ujawnia, nie wszystkie serca jednakowo rozpalenia, nie jednaki czyni rodzi i nie zawsze dobra ogólnego pragnie.

Owe zbiorowej, rzeczywiście polskiej myśli narodowej, która się przejawiała w uczynkach, zmierzających do dobra ogólnego, brak w szerokich warstwach społeczeństwa.

Ową myśl polską szczepić będziemy na niwie leżącej odłogiem, aby Ojczyźnie wychować niezłomne charaktery polskie, tak potrzebne w dobie obecnej.

Zbrojni w oręż zdrowej oświaty, budzimy śpiących, podnosimy upadających, a chwiejnym ukazujemy stłk ogólnego skarbu narodu polskiego.

Dzisiejsze życie wymaga, aby każdy obywatel wierzył, że kto nie kocha wiedzy i pracy, nie jest częścią ogólnego skarbu narodu polskiego.

Wyszliśmy z taką pochodnią oświaty i masy na zrozumieli, wierząc, iż niesiemy im oświatę prawdziwą.

Wzywamy wszystkich ludzi pracy, do naszych szeregów! Wzywamy ich, aby wzięli żywy udział w tem oczyszczeniu ducha polskiego z pleśni i naleciałości.

Apelujemy do wszystkich obywateli państwa, którzy rozumieją nasze cele, o pomoc moralną i materialną.

Środki nasze skromne!

Potrzebujemy książek, map, pism, podręczników, naukowych, urządzeń i sprzętów biurowych, do naszych czytelni i bibliotek, potrzebujemy przyrządów gimnastycznych i sportowych dla naszych klubów wychowania fizycznego.

Członkami Tow. Narodowego Uniwersytetu Robotniczego mogą być wszystkie osoby, stowarzyszenia, towarzystwa i instytucje, uznające ideologię narodową i etykę chrześcijańską.

Wszelkie ofiary pieniężne prosimy przekazywać na Nar. Uniw. Rob. konto P. K. O. nr. 208-604 w Poznaniu, zaś listy adresować: Tow. Narodowego W.

niwersytetu Robotniczego, Poznań, Aleje Marcinkow-
skiego 24.

O pomoc i poparcie prosimy wszystkich: władze państwowe, samorządowe, stowarzyszenia, towarzystwa, instytucje, działaczy społecznych i oświatowych, oraz wszystkich ludzi dobrej woli.

Wierzmy, że poprą nas wszyscy ludzie, którzy kochają kraj i rozumieją potrzeby duchowe szerokich mas pracujących.

Rzesze robotnicze łakną oświaty! Mają do niej prawo na równi z wszystkimi obywatelami kraju.

Światły robotnik i rzemieślnik to potężna ostoja życia państwowego!

To jest prawdą niewzruszoną!

Dlatego też ciąży moralny obowiązek na wykształconych warstwach społeczeństwa, aby niosły pomoc tam, gdzie jej najbardziej potrzeba.

O tę pomoc prosimy. Wierzmy, że społeczeństwo nam jej nie odmówi.

Pamiętajmy, że taką będzie Polska, jaki będzie jej stan średni i robotniczy.

Pamiętajmy o hasle, które ratowało nas przed zaborcami: Oświata ludu dokona cudu!

Zarząd Główny Tow. N. U. R.

Herz Władysław, poseł — prezes; Milczyński Marcin, poseł — wiceprezes; Watra-Przewłocki Józef, redaktor — sekretarz; Kierczyński Jan, senator — skarbnik; Wilczkowiak Władysław — rektor; Kunca Stanisław, redaktor — bibliotekarz; Kaden Czesław — kier. artystyczny.

Rada Opiekuńcza Tow. N. U. R.

Mańkowski Franciszek — prezes; Dr. med. Hanasz Bolesław — wiceprezes.

Serwiński Franciszek, nauczyciel — sekretarz.
Dr. Wachowiak Stanisław — Poznań; Leśniewski Leon, poseł — Poznań; Wilczkowiakowa Franciszka — Poznań, Ks. Proboszcz Mbliński Kazimierz, Poznań-Łazarz; Grządziel Leon, dyrektor — Poznań; Janiak Stanisław, adwokat — Poznań; Antoniewicz Roman — Poznań; Dr. med. Bobkowski — Tarnowo Podgórne; Prof. Kulczycki Ludwik — Warszawa; Sikora Ignacy, poseł — Król. Huta; Dr. Klimecki, adwokat — Kraków; Banaszak Antoni, senator i notariusz — Ostrów Wlkp.; Ks. Dziekan Kazimierz Rolewski — Ostrów Wlkp.; Szychowski Julian, notariusz — Grudziądz; Winiewicz Bolesław, dyrektor — Poznań; Faustyniak Jan, poseł — Bydgoszcz.

Kasy chorych w Polsce.

Z końcem roku 1926 istniały w Polsce (bez górnośląskiej części Województwa Śl.) 203 kasy chorych. Natomiast w samej górnośląskiej części Województwa Śląskiego było w tym czasie 78 kas chorych, czyli prawie $\frac{1}{3}$ wszystkich kas w całej Polsce. Z tego było: 13 kas ogólnomiejskowych, 2 kasy wiejskie i 63 kasy przemysłowe. Ogólna liczba ubezpieczonych w tych kasach chorych w Polsce (bez górnośląskiej części województwa Śl.) wynosiła w tym czasie 1 613 000, zaś w górnośląskiej części województwa Śl. 227 000, czyli blisko 13 procent wszystkich ubezpieczonych od wypadku choroby w całym państwie.

Wszystkie wpływy ze składek wynosiły w Polsce (bez Górnego Śląska) w r. 1924 okragłe 94 miliony zł., natomiast w górnośląskiej części województwa śląskiego niespełna 16 milionów, czyli niespełna 15 procent. Wydatki dla ubezpieczonych

i ich rodzin na świadczenia dla chorych wynosiły w r. 1924 w Polsce (bez Górnego Śląska) 67,5 procent wszystkich wpłaconych składek, natomiast na Górnym Śląsku świadczenia te wynosiły 75 procent ogólnych wpływów ze składek.

Poniższa tabelka wykazuje wysokość kosztów administracyjnych kas chorych w poszczególnych województwach.

Województwa	Koszta administracyjne: procentualnie ilość złotych do wkładek na 1 ubezpieczonego	
Warszawskie	16,5%	16,40
Łódzkie	9,3	6,33
Kieleckie	9,0	6,51
Lubelskie	21,4	—
Białostockie	17,4	9,15
Wilęńskie	19,1	15,09
Wołyńskie	20,4	—
Poznańskie	7,8	3,38
Pomorskie	10,00	4,00
Krakowskie i Śl. Cies.	9,0	5,50
Lwowskie	11,0	5,74
Stanisławowskie	14,1	4,80
Tarnopolskie	19,6	5,10
Górn. część woj. śl.	6,1	3,90

Trzy zachodnie województwa Polski: Pomorze, Wielkopolska i Śląsk (część Cieszyńskiego i Górnego) posiadały ubezpieczonych razem 775 000, czyli 44 procent ogólnej liczby. Podpada przytem, że podczas, kiedy w tych trzech województwach koszt administracyjny kas chorych wynosił przeciętnie 8 procent wszystkich wkładek, to na wszystkie inne województwa wynosił one okragłe 12,5 procent przeciętnie.

O ile zaś podzielimy wydatki administracyjne na głowę ubezpieczonego, to w trzech wyżej wymienionych województwach zachodnich wynosiły one na 1 osobę niespełna 3,75 zł., zaś we wszystkich innych województwach aż 8,3 zł. Zatem solidna gospodarka w kasach chorych w naszych województwach zachodnich aż nadto bije w oczy, przykładem dla reszty państwa.

Drobne wiadomości.

Benzyna z węgla.

„Vossische Zeitung” donosi, że wielki koncern przemysłu chemicznego t. zw. Farbenindustrie ukończył w Merseburgu budowę wielkiego zakładu, mającego wydobywać benzynę z węgla na podstawie wynalazku prof. Bergiusa. Dziennik twierdził, że zakłady te rozpoczęły już pracę od początku kwietnia rb. i że w niedługim czasie zapewne będą mogły wystąpić z poważną produkcją benzyny. — Produkcja tej fabryki będzie mogła pokryć częściowe zapotrzebowanie benzyny w Niemczech, unikając tym sposobem importu zagranicznego.

ROBOTNICY!

Wstępujcie do swojskiej organizacji.

ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO

Jednajcie nowych członków. — Krzewcie czytelnictwo polskie.